PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5711. Lwów, środa 2 marca 1921 Rok XII

W całej Polsce strajk zawiódł! Wielka klęska agitacyi komunistycznej.

Niema strajku generalnego!

ARESZTOWANIE KOLEJARSKICH MĘŻÓW ZAUFANIA.

Lwów, 1 marca.

(§) Warsztatowcy kolejowi, widząc, że nie mają znikąd poparcia, wrócili wczoraj po południu prawie w całości do roboty; tembardziej, że już przedpołudniem około 80 prc. stanęło do pracy. W ciągu wczorajszego popołudnia aresztowała władza wojskowa mężów zaufania kolejarzy Rudnickiego i Hanzlika, odprowadzając ich wprost na cytadelę. Trzeci mąż zaufania, Teofil Ursini, współoskarżony w toczącym się równocześnie procesie kolejowym, po wcieleniu go w szeregi wojskowe ma wprawdzie odejść do Przemyśla, na razie jednak pozostaje pod eskortą w ogrzewalni. Wszyscy bez wyjątku przyznają, że nietylko zapowiedziany na wczoraj strajk powszechny, ale i rozpoczęty strajk kolejarzy nie dopisał i zakończył się zupełną klęską komunistów, którzy wprawdzie w wydziałach niektórych związków mają większość, wśród samych robotników jednak pozostają w mniejszości.

PRZEGRANA ŻYWIOŁÓW STRAJKOWYCH WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Lwów, 1 marca.

Według wiadomości nadchodzących z prowincyi, zapowiedziany na wczoraj strajk generalny częściowo tylko doszedł do skutku. **W Przemyślu** spokój, ruch pociągów normalny, za strajkiem agituje głównie pos. Łańcuski. Na wiecu kolejowym atakował Naczelnika Państwa za podpisanie dekretu. Opinia ogółu przeciw strajkowi. Energiczne zarządzenia władz robią wrażenie. **W Stryju** ogrzewalnia, konduktorzy i służba przetokowa pracują. Jedynie w warsztatach strajkuje nieznaczny procent robotników. W mieście wszystkie zakłady są czynne. **W Drohobyczu** praca nie uległa przerwie. Opinia publiczna przeciwna jest wszelkim próbom wzniecania chaosu. Również lepiej uświadomieni robotnicy uważają strajk w obecnej chwili za niedopuszczalny

I W KRAKOWIE ZUPEŁNE FIASKO STRAJKU.

Kraków, 1 marca.

(Telef.) (s) Przebieg strajku wczorajszego bardzo spokojny. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Strajk generalny dał się odczuć jedynie w komunikacyi tramwajowej. W kawiarniach i restauracyach ruch normalny. Usługuje personal zastępczy. Charakterystyczne jest to, że kiedy delegaci związku kelnerów obchodzili lokale z wezwaniem do porzucenia służby, spotkali się w pierwszorzędnej restauracyi Drobnera z odpowiedzią, iż personal tej restauracyi nie podda się wezwaniu i zarządzeniom Związku, ponieważ uważa ten strajk za bezcelowy. Poza tem wodociągi, elektrownia i gazownia funkcyonują od godz. 7 normalnie. W południe około godz. 11 rano tłum złożony z kilku tysięcy ludzi przeszedł w demonstracyjnym pochodzie przez śródmieście, poczem pod gmachem dyr. kolei kilku mówców przemawiało, między innymi pos. Klemensiewicz. W czasie pochodu obnoszono dwa sztandary czerwone oraz tablice z liczbie 5, z napisami po polsku i żydowsku: 1) Precz z militaryzacyą kolei. 2) Precz z sądami doraźn. 3) Żądamy wypuszczenia więźniów politycznych oraz inne. Przedpołudniem i od godz. 4 po poł. obradowała w permanencyi rada robotn. PPS. Obrady były bardzo żywe i burzliwe. Bardzo ostrej krytyce poddano politykę Daszyńskiego. Krytykowano również ostro stanowisko krakowskiego organu partyjnego. Późnym wieczorem obradowali osobno drukarze w Ognisku. Kwestyą bardzo wątpliwą było, czy drukarze wytrwają w strajku. Późnym wieczorem zapadła uchwała rzekomo „na wyższy rozkaz“ strajkować jeszcze przez dzień jutrzejszy. We środę rano drukarze rozpoczną normalną pracę. Usposobienie wśród przywódców PPS. prawicy pozwala wnioskować, iż partya została zaskoczona i że cieszy się partya wprost i przywódcy są zadowoleni raczej ujemnym wynikiem strajku, który uważają za dzieło znienawidzonych przez się komunistów.

KOLEJARZE WARSZ. WRÓCILI DO PRACY.

Warszawa, 1 marca.

(Telef.) (m) Pierwszy dzień strajku powszechnego minął zupełnie spokojnie. **Kolejarze powrócili do pracy.** Wszystkie pociągi osobowe odeszły z Warszawy wedle rozkładu przedstrajkowego z wyjątkiem 2, które z powodu zepsucia się parowozów będą po przeprowadzeniu naprawy ponownie uruchomione w dniu jutrzejszym. Ruch pociągów towarowych jest normalny. Z instytucyi miejskich czynne są wodociągi, albowiem pracę porzucili tylko robotnicy pracujący na filtrach. Służba szpitalna pozostała na stanowiskach. Natomiast porzucili pracę robotnicy wydziału zdrowia publicznego, zaopatrywania taborów i tramwajarze, wskutek czego tramwaje nie kursują. W instytucych tych dyrektywę objęły władze wojskowe. Robotnicy gazowni, z wyjątkiem niezbędnej obsługi kotłów, pieców itp. zastrajkowali. Elektrownia funkcyonuje normalnie. Z dzienników wyszły tylko „Gazeta Poranna“, „Gazeta Warszawska“, „Gazeta Poniedziałkowa“ i „Kuryer Warszawski“. Większość fabryk do strajku się nie przyłączyła.

ZAGŁĘBIE NIE PRZYŁĄCZYŁO SIĘ DO STRAJKU.

Warszawa, 1. marca.

(Telef.) (m). W Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy nie przyłączyli się do strajku.

W CAŁEM PAŃSTWIE PRACUJĄ.

Warszawa, 28 lutego.

(PAT.) Wiadomości napływające z całego kraju dają obraz przebiegu zamierzeń strajkowych. Wszędzie nawoływania do strajku albo zgoła nie osiągnęły skutku, albo co najwyżej, wskutek dyscypliny związkowej doprowadziły do częściowego zaledwie i niechętnego porzucenia pracy.

DO KOLEJARZY.

Warszawa, 28 lutego.

(PAT.) Minister kolei wysłał w dniu dzisiejszym depesze do wszystkich dyrekcyi kolej.: Ze wszystkich dzielnic Państwa i okręgów dyrekcyjnych otrzymuję od poszczególnych kół i zrzeszeń pracowników kolejowych depesze z zapewnieniem wytrwania na stanowiskach służbowych w chwili, kiedy wrogie Ojczyźnie wpływy zewnętrzne usiłują obałamucić bezkrytyczne jednostki i popchnąć je do zwichnięcia prawidłowej komunikacyi w czasach najważniejszych rozstrzygnięć dla Polski. Ceniąc wysoki patryotyzm kolejarzy gotowych do ofiarnej pracy nawet wśród najcięższych warunków, polecam prezesom wyrazić podległym pracownikom pełne uznanie i podziękowanie za nadsyłane wyrazy lojalności i słowa potępienia dla niecnych wichrzycieli.

DO WALKI Z ANARCHIĄ.

Lwów, 1. marca.

Gen. Delegatura ogłasza następującą odezwę:

Ciężkie nawiedziły Państwo znowu chwile. Gdy zewnątrz uśmierzyła się zawierucha wojenna, od wnętrza usiłują nieprzyjaciele Polski zaatakować ją ciosem w samo serce. Zdobycie niezależności, swobody, prawa stanowienia o sobie, okupione tylu ofiarami, na szwank naraża karygodna nieopatrzność żywiołów, które w zaślepieniu użyć się dały nasłanym na Polskę obcym wichrzycielom.

W takiej chwili nie jest-że obowiązkiem społeczeństwa, narodu, obowiązkiem wszystkich żywiołów ładu, wszystkich pragnących, by Państwo Polskie istniało — ująć się za niem i samoobroną dopomódz Rządowi w tłumieniu zakusów anarchii?

Nie idzie o wszczynanie walki, (gdyż wojna domowa byłaby upadkiem naszym), lecz właśnie o przeciwstawienie się próbom jej wywołania. Niechaj odezwie się instynkt samozachowawczy i samoobroną odeprze cios skrytobójczy. Gdzie wrogie knowania zahamować będą usiłowały aparat życia, niechaj w utworzoną lukę wejdzie niezwłocznie dobrowolna praca sił ochotniczych.

Gdy wróg zewnątrz nacierał, wyrosła jak z pod ziemi armia ochotnicza. Dziś nie do walki jeno do pracy niechaj stanie podobna armia, by Polskę wyzwolić z groźnego niebezpieczeństwa.

Państwo stoi w tej chwili przed rozwiązaniem najważniejszych problemów historycznych swego bytu. W przededniu niemal tak doniosłych rozstrzygnięć, jak sprawa pokoju, jak plebiscyt na G. Śląsku, jak losy ziemi wileńskiej i innych dotąd spornych obszarów. Tę właśnie chwilę obiera się za moment do porachunków, podyktowanych przez ciemne moce, czyhające na byt Polski. To te same złowrogie moce, co w chwili gdy czerwona armia docierała do Warszawy i Lwowa, rzucały kłody pod nogi obronie Polski. One znowu chwile najważniejsza obierają dla swych knowań, by Polsce nie dać żyć!

Rząd poczynił odpowiednie kroki, by Państwo ratować od stoczenia w przepaść anarchii. Waszą rzeczą Obywatele, poprzeć go i to nietylko sympatyą uczuć, lecz także sympatyą czynów.

Rząd świadom jest uczuć ożywiających społeczeństwo i liczy na to, że znajdą one wyraz w zorganizowaniu wszystkich warstw bez względu na różnicy partyjne, do takiej samoobrony, która w niwecz obróci ten nowy na istnienie Polski zamach.

Nie zapominajmy, że na nas patrzy cały świat i osądza, czy zdolni jesteśmy do spełnienia misyi jako naród i Państwo.

Generalny Delegat Rządu: dr. Gałecki.

Niemcy przygotowują 250 pociągów dla emigrantów.

Warszawa, 1. marca.

(Telef.) (m). Prasa niemiecka podaje, że od 8. marca 1921 kursować będzie 250 specyalnych pociągów ze wszystkich prowincyi niemieckich na Górny Śląsk, które to pociągi przewozić będą emigrantów na głosowanie.

OGŁOSZENIE DRUGIEJ CZĘŚCI REGULAMINU PLEBISCYTOWEGO.

Bytom, 28 lutego.

(PAT.) Międzysojusznicza komisya rządząca i plebiscytowa ogłosiła dziś drugą część regulaminu plebiscytowego, który zawiera przepisy co do przeprowadzenia aktu głosowania. (Tekst tej części regulaminu podamy z powodu braku miejsca w „Gazecie Wieczornej" — red. „G. P.")

SPRAWA GDAŃSKA NA LIDZE NARODÓW.

Warszawa, 1. marca.

(Telef.) (m). Według otrzymanych z Paryża wiadomości, Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu wyjaśnień delegata japońskiego Ishiego, Balfoura, Hymansa i Attolico zaprosiła na salę delegata polskiego Askenazego, który przedstawił polski punkt widzenia. Zdaniem jego konstytucya gdańska nie może wejść w życie aż dopiero z chwilą zatwierdzenia jej przez Ligę Narodów. W myśl tego rząd polski jest uprawniony domagać się wprowadzenia zmian które uważa za konieczne. Wywody p. Askenazego poparł p. Bourgeois. Rada Ligi Narodów nie powzięła w tej sprawie decyzyi ostatecznej, a natomiast zażądała od sekretarza generalnego przedłożenia raportu, który będzie rozpatrzony przez Radę przed końcem obecnej sesyi.

Rozmaitości telegraficzne

(Telef.) (m). **O towary ameryk. dla Polski.** — Dział handlowy poselstwa polskiego w Waszyngtonie nawiązał stosunki z nowopowstałem konsorcyum banków amerykańskich, celem sprowadzania do Polski rozmaitych towarów, jak maszyn, ubrań, chemikaliów i środków żywności. W tym celu konsorcyum udzieli Polsce kredytu długoterminowego. Układ ten jest na dobrej drodze i można się spodziewać, że z początkiem kwietnia br. zamówione towary znajdą się w Gdańsku.

(Telef.) (m). **Aresztowanie lichwiarzy towa-** wianie lichwy towarowej, znajduje się także wła**rowych.** Wśród kupców aresztowanych za uprawściciel firmy Pakulski, mający kilkanaście filii, w **Warszawie** aptekarz Spiess i dostawca armii **Stanisław Rydzewski.**

Tow. Kredytowe Ziemskie.

Wspomnienie pośmiertne. — Sprawozdanie Dyrekcyi. — Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. — Podwyższenie poborów urzędników. — Posiedzenie poufne.

Lwów, 1. marca.

(§) W obecności przeszło 60 delegatów, którzy przybyli z całej prawie wschodniej Małopolski, rozpoczęły się wczoraj obrady dorocznego Walnego Zgromadzenia jednej z największych w kraju instytucyi ekonomicznych Tow. Kred. Ziemskiego.

Obrady zagaił członek Rady Nadzorczej p. Wład. Niwicki, poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu przed kilku miesiącami prezesowi nieodżałowanej pamięci Stanisławowi bar. Moysie. Następnie przedstawił trudności, z jakiemi towarzystwo miało do walczenia w roku sprawozdawczym, oraz stosunki ekonomiczne i finansowe Małopolski i wpływ ich na stan Towarzystwa.

Następnie wybrano przewodniczącym zebrania p. Kazimierza Laskowskiego, a na jego zastępcę p. Oskara Schnella. P. Laskowski obejmując przewodnictwo ponownie oddał hołd pamięci zmarłego prezesa bar. Moysy, który jako dzielny człowiek i dzielny Polak oddał się całą duszą na usługi towarzystwa. Zebrani uczcili pamięć jego przez powstanie.

Z kolei zaznaczył, że członkowie towarzystwa powinni wytężyć wszystkie siły, by towarzystwo to utrzymać, mimo, że znajduje się ono w przededniu ważnych zmian z powodu znacznych kosztów administracyjnych i wydatnego podniesienia płac personalu. Przedłożone już Zgromadzeniu sprawozdanie z czynności za r. 1920, uzupełnił kilkoma datami dyr. Przybysławski. Zaznaczył, że obrót w roku sprawozdawczym był dość znaczny, że udzielono 78 nowych pożyczek na sumę około 25 milionów, a co do obrotów ogółem rok miniony był prawie rekordowym. Dochody bardzo znaczne. Jeżeli się zważy, że towarzystwo w lecie ub. r. wyasygnowało pół miliona marek na żołnierza polskiego, że wyasygnowało na plebiscyt Górnośląsk. 200.000 mk., że koszta ewakuacyi wynosiły wzwyż prawie 250.000 mk. i że bilans wykazuje zwyżkę ponad 175.000 mk., to czysty dochód wynosi właściwie przeszło milion marek. W dalszym ciągu kreśli zadania, czekające towarzystwo na przyszłość, które wcale nie są łatwe wobec całego szeregu nowych ustaw. Do takich należy ustawa agrarna, ustawa o reformie rolnej, ustawa podatkowa, ustawa o daninie podatkowej, oraz ustawa o kasach chorych. Najbardziej obciążającą jest reforma rolna, wskutek której grozi wszystkim ziemianom i towarzystwu znaczne obciążenie. Zadaniem najbliższem jest odmłodzić towarzystwo, któreby z różnych źródeł, jak np. ze stworzyć się mającej instytucyi bankowej dawało dochody.

Imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył p. Jordan sprawozdanie z czynności dyrekcyi i zamknięcie rachunków za r. 1920, zakończone następującymi wnioskami:

Komisya po dokonanem badaniu czynności i sprawdzeniu zamknięć rachunkowych Dyrekcyi wnosi:

1. Bilans za r. 1920 zatwierdza się.

2. Za administracyę majątku Towarzystwa w czasie od 1. stycznia do 31. grudnia 1920 udziela się Dyrekcyi absolutoryum.

3. Ogólne Zgromadzenie wyraża Dyrekcyi uznanie za odpowiednią i umiejętną administracyę funduszu rezerwowego i za należyte zarządzanie sprawami Towarzystwa.

4. Pozostałość czynną roku 1920, wynoszącą mk. 113.495.81 wciela się w całości do funduszu emerytalnego. Sumę pochodzącą z opłat od nowych pożyczek wydanych w r. 1920 wynoszącą mk. 61.975.20 wcielą się do funduszu rezerwowego.

5. Na remuneracye dla urzędników i sług Towarzystwa oraz na datki dobroczynne przeznacza się Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1921 w kwocie 20.000 mk. (!!!)

Sprawozdanie to wraz z wnioskami przyjęto bez dyskusyi jednogłośnie. Z kolei dyr. Przyby-

Pamiętajmy o plebiscycie!!

sławski przedstawił cały szereg wniosków pomniejszych odnoszących się do wewnętrznych, prawie, że czysto personalnych kwestyi towarzystwa, które bez wyjątku przyjęto. Między innymi uchwalono podwyższyć urzędnikom dotychczasowe pobory o 100 prc., wraz z dodatkami. Analogiczny wniosek o podwyższenie w tej samej wysokości emerytom upadł, a natomiast uchwalono podwyższyć im tylko o 50 prc. Na tem przerwano obrady przedpołudniowe i odroczono do popołudnia. Przez całe popołudnie toczyły się obrady poufne. Następne posiedzenie jawne, na którem nastąpi wybór prezesa dyrekcyi, oraz wybór komisyi rewizyjnej, odbędzie się dziś przedpoł. o godz. 10.

Lwów wita swoich obrońców.

Lwów, 1 marca.

W niedzielę przed południem przybył do Lwowa z frontu 19 pp. „Odsieczy Lwowa". Dzieje bohaterskiego 19 pp., rekrutującego się z Warszawiaków, który dnia 19 marca 1919 przybył z odsieczą gen. Jędrzejowskiego, aż do obecnej chwili, są Lwowianom dobrze znane.

Bohaterski ten pułk przybył w niedzielę od rogatki łyczakowskiej, gdzie na jego spotkanie wyszedł dowódca DOG. gen. Lamezan i sztab V. dywizyi z gen. Szymańskim na czele, prez. miasta itd. Generał Szymański odebrał raport od dowódcy pułku płk. Kafki, poczem gen. Lamezan odbył przegląd wszystkich żołnierzy. Generał Lamezan przemówił krótko do żołnierzy, którym w imieniu służby podziękował za ofiary i trudy poniesione dla obrony Ojczyzny. Imieniem miasta prez. Neumann podziękował żołnierzom za obronę Lwowa.

Po przemówieniach pułk udekorowany choinkami, ruszył z muzyką na czele do miasta, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przed generalicyą odbył defiladę. Najpierw szły 2 bataliony piechoty ze sztandarem dawnego batalionu ochotniczego „Odsieczy Lwowa" a obecnie 19 pp., za nimi batalion karabinów maszynowych.

Wśród generalicyi zebranej pod pomnikiem Mickiewicza widzieliśmy gen. Lamezana, gen. Szymańskiego, szefa szt. DOG. płk. Maryańskiego, sztab V. dyw., sztab X. bryg. piech. z dow: pułk: Adolfem Dąbrowskim, dalej deleg. komendy miasta i placu oraz szereg oficerów.

Po odbytej defiladzie pułk pomaszerował na Cytadelę.

Z muzyki. Zapowiedziany na środę, 2. marca koncert pianisty Józefa Turczyńskiego przyniesie naszej muzykalnej publiczności pierwszorzędną produkcyę. Artysta bowiem należy dziś do najwybitniejszych pianistów polskich i niewątpliwie wkrótce zdobędzie poczesne miejsce wśród wielkich pianistów wszechświatowych. Po występach Turczyńskiego w Paryżu w r. 1913 pisma pisały, jak następuje: „Figaro" mówiąc z zachwytem o recitalu artysty, utrzymuje, że mało dziś jest takich wirtuozów, którzyby z nim pod względem doskonałości artystycznej zestawieni być mogli, „La France" widzi w artyście materyał na znakomitość pierwszorzędną, „Matin" już go mianuje „un celebre pianiste polonais". „Le Temps" zalicza jego recital do najbardziej interesujących jakie w ostatnim sezonie dawano w Paryżu. Po wieczorze Beethovenowskim, w którym artysta odniósł u nas niezwykły sukces, koncert środowy da nam sposobność w pełni ocenić wielki artyzm Turczyńskiego.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek 1. marca o 7 wieczorem „Polska krew" operetka.

Środa 2. marca o 7 wieczorem „Elektra" i „Sędziowie" tragedya, po raz 8-my.

—o—

(r) **Marcowa pogoda.** Natura widocznie solidaryzuje się z dziennikami lwowskimi. Ponieważ one antydatują dni, postanowiła i aura, mimo, iż wczoraj mieliśmy dopiero ostatni dzień lutego, sprawić nam „miłą" niespodziankę i ofiarować o jeden dzień wcześniej powietrze marcowe. Nie brakło zatem wiatru, w powietrzu prawdziwa rewolucya: raz sypał drobniuteńki śnieg, to znowu mżył deszczyk. Na ulicach szalone roztopy. W niektórych miejscach gołoledź, zwłaszcza pod murami kamienic. Na nos i za kołnierze wlewa się woda, ściekająca z dachów. Szalona wilgoć wnika, zda się, niemal do szpiku kości. Pięknie zapowiada się marzec, niema co mówić.

(b) **Katastrofa kolejowa w Radymnie.** W nocy z 26. na 27. bm. pociąg towarowy nr. 69 najechał na stacyi Radymno na tył drugiego stojącego tam pociągu towarowego nr. 161, tak silnie, że jeden wóz uległ znacznemu uszkodzeniu. Konduktor, obsługujący ten wóz, doznał ciężkich obrażeń cielesnych, poczem zmarł w szpitalu w Radymnie.

(b) **Aresztowanie policyanta przez policyę.** Onegdaj policyant nazwiskiem Porządny ścigał złodzieja, unoszącego skórę. Ścigany złodziej, porzucił skórę, którą policyant Porządny podniósł i zamiast oddać swej władzy, schował ją, a następnie spieniężył. Porządnego aresztowano.

(b) **Gość ze Wschodu na praktyce we Lwowie.** Andrzej Petrowicz-Kułykow z Kijowa próbował wczoraj w tramwaju obok dworca głównego jakiemuś gościowi „zoperować" kieszeń, ale przeszkodził mu w tem insp. pol. Mulik, który ptaszka ze wschodu na tej operacyi schwytał. Przy rewizyi osobistej znaleziono u niego specyalnie oprawiony nożyk „Gilette", służący do wycinania kieszeni, w gotówce 11.500 mk., trochę koron i pożyczkę na 500 mk. z podpisem ppor. Nowickiego. Kułykow, indagowany na policyi, kręcił jak szewc skórą, mimo to zatrzymano go „sobie" w aresztach policyjnych.

(b) **Po odejściu służącej.** Pani Helena Lambertowa, żona por. WP., ul. Nabielaka 23, zauważyła onegdaj po odejściu swej służącej brak 20 m. płótna, 7 m. materyi popielatej, 2 m. białej flanelki, wartości 13.600 mk.

—o—

Teatr „Bagatela" Rejtana 3. Od wtorku 1 marca oprócz całego zespołu obecnego z A. Kitschman i M. Windhemem, gościnne występy artystów scen warszawskich Michała Znicza (recytator) i Gloryńskiej (baletnicy teatrów rosyjskich). Początek o godzinie 8. Bilety ul. Akademicka 6, G. Seyfarth.

—o—

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 193/21. Lwów, dnia 28. II. 1921.

Zwrot kart kontrolnych.

Z powodu spóźnionego ogłoszenia zmienia się termin oddawania pakietów z kartami cukrowemi Nr. 14 dla kupców dzielnicy I-szej i II-giej w następujący sposób:

Dzielnica I. zwróci dnia 7. marca 1921 r.
„ II. „ „ 8. „ „

w godzinach między 10-tą a 1-szą przed południem w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11, III. p.). 9753

Przed wyborami korporacyi gospodnio-szynkarskiej

Lwów, 1. marca.

Dziś tedy rozstrzygną się losy korporacyi gospodnio-szynkarskiej. Po kilkuletniej przerwie odbędą się nareszcie wybory przełożeństwa, celem położenia tamy dotychczasowemu anormalnemu stanowi, do którego doprowadził stary zarząd. Komisarz rządowy nareszcie ma ustąpić na rzecz autonomicznie wybranego przełożonego i wydziału, a opieka nad sprawami żywo obchodzącemi zawód gospodnio-szynkarski ma nareszcie przejść w ręce obywateli, których najwyższem hasłem będzie nie interes osobistych kieszeni, ale dobro całego zawodu i dobro korporacyi. Do walki wyborczej stają dwa stronnictwa, stare, zgangrenowane, prowadzone przez analfabetów, wrogów Polaków, którzy gospodarką swoją doprowadzili do zupełnego upadku korporacyi albowiem dzięki tej gospodarce sprzedano kamienicę, która nabyto za ciężko zapracowany i oszczędzony grosz korporacyjny, strwoniono fundusz im. Romualda Łyszkowskiego itd. Z drugiej strony ster rządów chcą

NADESŁANE.

obecnie objąć ludzie, którzy działalnością swoją — szczególnie w ostatnich czasach — dali dowód, że gotowi poświęcić całą swą energię i całą swą pracę dla utrzymania godności i wysokości, a nawet bytu członków korporacyi. Dzisiejsze wybory zadecydują o losie każdego z członków korporacyi, o losie ich wdów i sierót. Dlatego wyborcy niechaj nie wahają się, niechaj odrzucą precz gospodarkę dotychczasowych rządów, analfabetów i egoistów, a głosują za tymi, którzy przeprowadzić chcą gruntowną sanacyę stosunków korporacyi gospodnio-szynkarskiej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płaci	Żądają	Transakc.
Bank akc. związkowy IV i V em.	250	8·40	430·—	470·—	450·—
Bank dyskontowy	280	—	40[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	73[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	2[illegible]0	16·80	340·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	22	[illegible]7[illegible]·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	1[illegible]0	7	215·—		—·—
Bank przemysłowy	2[illegible]0	28·—	590·—	610·—	602·5
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	690·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	350	42	10000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3175·—	3275·—	3225·—
Tow. akc. fabr. kart	1[illegible]0	21	53[illegible]0·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	4[illegible]00·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gaf[illegible]ta	140	—	5[illegible]0·—	—·—	—·—
Tow. akc. Góra	140	15	76[illegible]·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3500·—	3700·—	3600·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. em.	500	00	50[illegible]0·—	—·—	—·—
" — II. em. I. ser.	500	—	2500·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1275·—	14[illegible]5·—	13[illegible]0·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	147[illegible]·—	1575·—	15[illegible]·—
Polska nafta	490	—	3100·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1[illegible]0·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	44[illegible]0·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	21[illegible]0·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	7800·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla zaz. 4 i pół proc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	99·—	1[illegible]·—	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół proc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	101·50	103·50	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	103·50	10[illegible]·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	96·50	98·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 proc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1903 4 proc. (asek.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·—	89·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
" " po 500 rb.	420·—	480·—	—·—
" " drobne	320·—	360·—	—·—
" dumskie po 1000 rb.	70·—	9[illegible]·—	—·—
" " po 250	50·—	70·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	5·—	8·—	—·—
1 frank francuski	61·—	63·—	—·—
1 frank szwajcarski	130·—	150·—	—·—
1 L. Sterling	3300·—	3[illegible]0·—	—·—
1 dolar amerykański	825·—	[illegible]9[illegible]·—	—·—
1 dolar kanadyjski	600·—	70[illegible]·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1400·—	150[illegible]·—	—·—
" " (po 100)	1300·—	149[illegible]·—	—·—
" " (drobne)	1150·—	13[illegible]0·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1200·—	1300·—	—·—
" " drobne	1050·—	12[illegible]0·—	—·—
Liry włoskie	28·—	31·—	—·—
Czeskie korony	975·—	1075·—	—·—
Czeskie korony niższe	875·—	975·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	1[illegible]5·—	115·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	3250·—	3500·—	—·—
" Paryż	61·—	63·—	—·—
" Zurych	135·—	145·—	—·—
" Pragę	1050·—	1250·—	1150
" Wiedeń	112·—	133·—	—·—
" Berlin	1400·—	15[illegible]0·—	—·—
" Nowy Jork	820·—	890·—	—·—
" Medyolan	—·—	—·—	—·—
" Bukareszt	—·—	—·—	—·—
" Bruksela	—·—	—·—	—·—
" Kopenhagę	—·—	—·—	—·—
" Hiszpanię	—·—	—·—	—·—
" Holandyę	—·—	—·—	—·—
" Szwecyę	—·—	—·—	—·—
" Norwegię	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. [illegible]%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 28. lutego.

Kursa walut zagranicznych wskazują dalszą zwyżkę, w szczególności dolary doszły do 900.—, sterlingi do 3500.—, Berlin zwyż 1500.—, tylko Wiedeń słabszy.

Dewizę na Pragę płacono 1150.—.

W akcyach bankowych większe obroty w akcyach Banku przemysłowego, które kupowano po 600.— i 602.50, Akc. Bank Związkowy płacono po 450.—.

W akcyach przemysłowych ruch słaby. Pezety spadły z 1400.— na 1300.—, Chodorów notował 3225.—, Pocisk 1525.—.

Oikos płacono 3600.—, zaś w Krakowie 4000.—.

W walutach dalsza haussa.

Tendencya w akcyach zniżkowa, usposobienie słabe.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 1. marca.

Na wczorajszej giełdzie lwowskiej nieoficyalnej panował ruch bardzo ożywiony. Dolary amerykańskie notowano po 885—895, dolary kanad. 750—755, lei 12.50—12.60, marki niem. 14.60—14.70, korony czeskie 10.50—10.70, korony austr. tysiączki 1450—1500, setki 120—125, 50-kor. 55—56, 20-kor. 90—92, 10-kor. 80—82 fen., ruble (500) 4.50—4.60, ruble drobne 3—3.50, ruble dumskie 80—85 fen., franki franc. 59—60.

Złoto: austr. 20-kor. 3150—3200, 10-rubl. 3850—3900, 20-frank. franc. 3050—3100, dolary 820—830.

Srebro: korony austr. 52—52.50, dawne floreny austr. 120—125 mk.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1. marca

(Telef) (s). Usposobienie na wczorajszem zebraniu giełdowem słabe. Z wyjątkiem „Polskiej Nafty", która uzyskała kurs 3300, tj. o 100 punktów więcej, P. T. H. zeszły na 1250, P. T. H. bez prawa poboru robiono po kursie 1000 mk. Poza giełdą oficyalną bardzo słabe obroty. Za Chodorów żądano 3100. Pociski obniżyły się, żądano 1500. Natomiast w wolnym obrocie nastąpiła silna zwyżka obcych walut; dewiz. Dewizę Berlin robiono 1480, dolary 890. Usposobienie na giełdzie walutowej mocne.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 28 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stol. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
5 prc. 1915—1916 r.		—·—	108·—	105·—
5 prc. 1917 r. za Mk. 100		—·—	—·—	—·—
6 prc. Banku ziemskiego		—·—	—·—	—·—

II. Listy zastawne:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
4 i pół prc. ziemskie		267·50	270·—	260·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.				
5 prc. miasta Warszawy		350·—	352·—	34[illegible]·—
4 i pół prc. m. Warszawy		—·—	3[illegible]0·—	29[illegible]·—
proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.		—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
" czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	65·—	62·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szt. angielskie	3500·—	3375·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	91[illegible]·—	870·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	15·—	14·50	15·20	14·70
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk.
Bank Dysk. Warsz. I—V em.			
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1650	1625	
" " " IX em.			
" " " X "	1575	1525	1550
" kred. w Warsz. I—III em.	2675		
" " " V em.	2500		
Bank Kupiecki Łódzki			
" Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni II em.			
Warsz. Tow. fabr. cukru			
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV			
Lilpop, Rau i Loewenstein	27250	27800	27700
Rudzki i Ska	18700	19100	18900
Starachowice	9700	9925	9900
L. J. Borkowski I—VI em.	3375	3500	3450
Firlej I—II			
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2750	2775	2750
Żyrardów	26000		
Bank Małopolski w Krakowie			
Zawiercie			
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	2100	2175	2150
" " " " IV em.			
Gosławice			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie			
Ustelnik			

KURSA AUSTRYACKIE.

Wiedeń, 28. lutego.

(PAT). Kursa austr. Centrali dewiz z 28. lutego. Amsterdam 24700 — Zurych 11967.50 — Belgrad 1502 — Berlin 1149 — Kopenhaga 13100 — Bruksela 5405 — Sztokholm 16222 — Zagrzeb 475 — Budapeszt 146 — Bukareszt 940 — Londyn 2797.50 — Medyolan 2615 — Nowy Jork 725 — Paryż 5155 — Sofia 840 — Warszawa 97.50 — Praga 800 — marki niemieckie 1148 — marki polskie 78 — franki francuskie 5130 — franki szwajcarskie 11925 — franki belgijskie 5380 — lewy bułgarskie 815 — lei rumuńskie 932.50 liry włoskie 2630 — funty szterl. 2790 — dolary St. Zjedn. 720.50 — noty holenderskie 24600 — denary 1880 noty duńskie 12950 — noty norweskie 12300 — noty szwedzkie 16120 — korony czeskie 889.70 — korony węgierskie 144 — ruble 307.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 28 lutego.

(PAT.) Giełda z 24 lutego. Renta majowa 98·—, Austr. renta koronowa 98·—, Austr. renta lutowa 98·70, Węgierska renta koronowa

212·—, Losy tureckie 4359·—, Priorytety kolei północnej 5150·—, Anglobank 1802·—, Bankverein 1290·—, Bodenkred tanstalt 2790·—, Kreditanstalt 1615·—, Bank depozytowy 1205·—, Länderbank 2714 50, Unionbank —·—, Živnostenska Banka 3600·—, Mercur 1005·—, Bank obrotowy 807·—, Kolej północna —·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3500·—, Kolej południowa 3860·—. Austryackie koleje państwowe 6598·—, Alpiny 8720·—, Berg und Huetten 16000.—, Krupp 2290·—, Poldihuette 5100·—, Prager-Eisen 14950·—, Rima 10000·—, Skoda 4000·—, Apollo 7800·—, Fanto 30600·—, Gal. Karpaty —·—, Zieleniewski 6100·—, Galicia 29.200·—, Schodnica 19000·—, Siersza —·—

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 28. lutego.

(PAT). Berlin 129 — Warszawa 8.50 — marki polskie 7.50 — mark. niemieckie 129.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 28. lutego.

(PAT). Kursa dewiz z 28. lutego. Amsterdam 2132.85 — Bruksela 466.50 — Chrystyania 1078.90 — Kopenhaga 1123 85 — Sztokholm 1398.60 — Helsingfors 167.30 — Włochy 228.25 — Londyn 242.50 — Nowy Jork 6280½ — Paryż 447.05 — Szwajcarya 1036.45 — Hiszpania 864.10 — Wiedeń kor. stempl. 13.23 — Praga 77.65 — Budapeszt 13.23 — dolary St. Zjedn. 62.10 — franki belgijsk. 464.50 — franki francuskie 448 — franki szwajcarskie 1033.75 — funty sztrl. 242.25 — liry włoskie 228 — marki polskie 6.75 — korony czeskie 77 — korony austr. stare 10.90 — korony stempl. 8.90 — lei rumuńskie 11.20.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 28. lutego.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 28. bm.: Berlin 9.60, Praga 7.50, Nowy Jork 605, Austr. noty kor. stempl. 0.90, Budapeszt 1.17 i pół, Bukareszt 7.90, Wiedeń 1.27 i pół, Medyolan 21.95, Zagrzeb 4, Warszawa 0.66.

Zurych, 28. lutego.

Końcowe kursa dewiz z 28. bm.: Berlin 9.62 i pół, Praga 7.50, Nowy Jork 605.50, Bruksela 45, Paryż 43.15, Sztokholm 135, Madryt 83.50, Austr. noty kor. stempl. 0.90, Budapeszt 1.17 i pół, Bukareszt 8, Wiedeń 1.27 i pół, Holandya 206.10, Londyn 23.39, Medyolan 21.95, Kopenhaga 105.50, Chrystyania 104.50, Buenos Aires 212, Zagrzeb 4, Warszawa 0.66.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 1. marca.

Wczoraj na targach, mimo proklamowanego strajku, ruch był prawie że normalny, a zapowiedź strajku wpłynęła tylko na to, że przekupnie, posiadający jakikolwiek towar, byli bardziej nieustępliwi przy sprzedaży, aniżeli kiedykolwiek. Mimo to, dzień wczorajszy na targach nie wiele się różnił od poprzednich.

Tak samo, jak i w ostatnich dniach, brak było wczoraj mięsa wieprzowego i tłuszczów w oficyalnym handlu.

Podaż jarzyn jest minimalna. Za kilo: ziemniaków płacono 15 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 30 mk., kapusty kiszonej 30 mk., jabłek 90 mk.. za główkę kapusty do 30 mk.. kalafiora do 30 mk., kalarepy do 25 mk., za kawałek chrzanu 5 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., za wiązkę smolaków 5 marek.

Za jedno jajo płacono 9—10 mk., za litr mleka do 35 mk., za litr kwaśnej śmietany do 100 mk., za kilo masła 500—550 mk., za kilo sera 160—180 mk.

Za wiktuały płacono wczoraj następujące ceny: za kilo ryżu 80 mk., mąki pszennej białej 140 mk., grysiku pszennego 140—145 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk.. grysiku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., kaszy hreczanej 80 mk.. cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Pieczywo pozakontyngentowe jest co dnia gorsze, bochenki chleba coraz mniejsze, a cena coraz wyższa. Wczoraj sprzedawano bochenek t. zw. kulikowskiego chleba o wadze 40 dkg. po 65 mk. Za kilo t. zw. białego chleba płacono 140 mk., za kilo ciemnego 80 mk. Za małą bułeczkę płacono 6 mk.. za większą 15 mk., za „kajzerkę“ 15 mk., za rogalek 15 mk.

Opłaty stemplowe od czeków zagranicznych,

Lwów, 1 marca.

Wobec pojawienia się w ostatnich dniach w jednem z małopolskich pism codziennych notatki o wydaniu przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia, obejmującego nader surowe normy karne w przedmiocie opłat stemplowych od czeków (przekazów) zagranicznych, wyjaśnia Dyrekcya Skarbu w interesie szerokich sfer społeczeństwa, co następuje:

W dziedzinie opłat stemplowych od weksli, przekazów, czeków itp. obowiązuje począwszy od 28 września 1920 ustawa z 16 lipca 1920, ogłoszona w Nr. 83 Dz. u. Rzp. z 28 sierpnia 1920, która między innemi postanawia zasadniczo, że przy wekslach (przekazach, czekach) wystawionych za granicą, uiszczoną być winna przez odbiorcę waloru opłata stemplowa przed puszczeniem go w obieg, a w każdym razie przed upływem 8 dni od chwili otrzymania waloru, przyczem w razie przekroczenia tego przepisu, ulega winny karze pieniężnej w wysokości 50-ciokrotnej normalnej opłaty.

Wedle rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy uiszczenie opłaty stemplowej od walorów zagranicznych następować ma w gotówce w urzędzie podatkowym, który stwierdza pobór opłaty na oryginalnym walorze.

Specyalnie co do czeków amerykańskich wydało Ministerstwo Skarbu w ostatnim czasie zarządzenia, łagodzące w istotnej mierze ścisłe postanowienia ustawy, mianowicie zezwoliło, by z powodu przedstawienia tego rodzaju czeków urzędowi podatkowemu celem uiszczenia opłaty **już po upływie 8-dniowego** terminu od chwili otrzymania czeku oraz z powodu zaopatrzenia ich w kraju podpisem odbiorcy **przed** uiszczeniem opłaty, nie pobierano żadnych kar pieniężnych, a ponadto wprowadziło co do tych czeków korzystny nader dla stron interesowanych sposób obliczania samej opłaty.

Kronika sportowa.

Lwów, 1. marca.

Zapasy amatorskie o mistrzostwo Małopolski na rok 1921 i o nagrody w medalach na dochód plebiscytowy i pod protektoratem Lwowskiego Komitetu plebiscytowego rozpoczną się w niedzielę, 6. marca, o godz. 4.30, w sali Sokoła-Macierzy. Zgłoszenia na ten turniej, który będzie atrakcyą sezonu, wpływają obecnie z całej Polski i dotychczas prócz Górnoślązaków, zgłosili się: Pelecki (ciężka waga), Kula (mistrz Bukowiny), Pawlaczek, zdobywca II nagrody o mistrzostwo Małopolski na rok 1920, Macylewicz (mistrz Libawy), Łoziński (dotychczasowy mistrz Małopolski) z Krakowa, „Wilk“ z Lublina Gorlicki z Krakowa, „Czarny smok“ z Lublina, dalej Emot z Przemyśla, nadto ze Lwowa: Lubuśko, Salik, Bedryłło, Bratkowski, Musakowski, Bednarczuk, Zawilski, oraz wielu innych. Zapasami kierować będzie znany atleta p. Mokrzyński, który przyjmuje zgłoszenia jeszcze do dnia 5. marca, adresowane Lwów, ul. Murarska 23.

Straszne trzęsienie ziemi w Chinach.

Obszar 40.000 kwadr. mil zniszczony. — Kilka tysięcy zabitych.

Londyn, 27. lutego.

(Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości o strasznem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło północno-zachodnie Chiny. Prowincya Karsu najbardziej ucierpiała. Przez trzęsienie ziemi 40.000 kwadr. mil czterech prowincyi zostało zupełnie spustoszonych W niektórych miejscowościach niemal wszystkie domy zostały poburzone. Wiele tysięcy ludzi znalazło śmierć na miejscu.

Pożar kościoła w Loretto.

Rzym, 27. lutego.

(Tel. wł.) Podczas pożaru, który wybuchł w kościele w Loretto, słynnem miejscu pielgrzymek, padły pastwą płomieni — jak się dowiadujemy — prócz rzeźbionej statuy Matki Boskiej, oraz ołtarza w kaplicy, także wszystkie cenne przedmioty, w niej pozostające. Pożar ograniczył się jedynie na szczęście do środkowej części kościoła, dzięki czemu mury kościoła nie ucierpiały. Nie uszkodzone są również arcydzieła z epoki renesansu oraz pozostał cały skarbiec, przechowywany w zakrystyi. — Pożar wywołał olbrzymie poruszenie wśród szerokich mas. Tłumy ludzi wypełniają ulice i okolicę słynnego świętego miejsca.

Eksplozya francuskich magazynów prochu.

Karlsruhe, 27 lutego.

(Tel. wł.) Położone w lesie obok Karlsruhe francuskie składy amunicyi wyleciały w powietrze. Czy są jakie straty w ludziach na razie nie wiadomo, gdyż Francuzi w wielkiej tajemnicy trzymają ów wypadek. Eksplozya była bardzo silna, świadczy o tem fakt, iż w miejscowościach oddalonych o kilka mil powylatywały szyby z okien. Na kilka mil słychać było detonacyę.

ZDERZENIE POCIĄGU TOWAROWEGO Z WOZEM CHŁOPSKIM.

1 osoba zabita — dwie lekko ranne.

Lwów, 1 marca.

(§) Onegdaj wpadł pociąg towarowy jadący z Jamelnej na furę chłopską, która znalazła się pod maszyną wskutek spłoszenia się koni. W zderzeniu, które nastąpiło zginął na miejscu Samuel Horndorf oficyał sądowy z Jamowa jadący z nim pisarz i furman, uniknęli śmierci zeskoczywszy z fury, ponosząc tylko lekkie kontuzye.

Z dziadowskiej doli.

(Rabunkowy napad i usiłowane morderstwo, dokonane na żebraku).

Lwów, 1. marca.

Że w okolicy Lwowa grasują bandyci, nieraz już o tem donosiliśmy. Dziś znowu mamy do zanotowania nowy wypadek, który przedstawia się następująco:

W niedzielę w nocy około 10 g., w drodze z Winnik do Lwowa napadnięty został w lesie przez kilku bandytów

żebrak

Teodor Basztyka, liczący lat 48, pochodzący z Wołostkowa, powiat Mościska.

Bandyci powalili dziada na ziemię, **obrabowali z gotówki i poderżnęli mu nożem gardło.**

Po dokonaniu niecnego czynu, spodziewając się, iż ofiara już nie żyje, pozostawili ją na drodze i z łupem uszli w głąb lasu.

W pół godziny później tą samą drogą nadjechał komisarz policyi państwowej z Przemyślan Wraubek z trzema policyantami, a znalazłszy broczącego w krwi na drodze Basztykę, przywiózł go do Lwowa i oddał do szpitala.

Stan Basztyki prawie beznadziejny.

Zawiadomiona o wypadku policya czyni energiczne poszukiwania za bandytami.

Schwytanie herszta szajki złodziejskiej.

Szkody na 10 milionów. — Herszt wraca do Lwowa. — Sprytni blatnicy. — Złodzieje wyśledzeni.

Lwów, 1 marca.

(k) Wczoraj donieśliśmy o wytropieniu szajki złodziejskiej, która od początku grudnia zeszłego roku systematycznie okradała mieszkania w V. i VI. dzielnicy miasta naszego. W więzieniu osadzono całą szajkę, składającą się z 14 osób, w skład której wchodzą nietylko złodzieje, ale i blatnicy wraz z wywiadowcami kunsztu złodziejskiego. Śledztwo prowadzi radca policyi Łukomski, który zdołał ustalić, że szkody, wyrządzone przez tę szajkę sięgają dziesięciu milionów marek.

Schwytanie herszta na ulicy Trzeciego Maja.

W poszukiwaniu herszta tej szajki, Stanisława Menzla, z zawodu ślusarza, czynne było całe biuro bezpieczeństwa, a radca Łukomski w całem mieście pozastawiał różne sidła celem ujęcia zbrodniarza, który kilkanaście rodzin doprowadził do formalnej nędzy, okradając je do ostatniej koszuli. Przed pościgiem policyi Menzel nawet wyjechał ze Lwowa, więc policya rozesłała za nim listy gończe. Tymczasem Menzel, ufny w swoje bezpieczne kryjówki, wrócił tej soboty do Lwowa, a wczoraj t. j. w poniedziałek w południe agent Barniuk przytrzymał go w ulicy Trzeciego Maja, w chwili, gdy oglądał wystawę sklepową.

Przyznaje się do swych zbrodni.

Sprowadzony do Biura bezpieczeństwa Menzel, słuchany przez radcę Łukomskiego i inspektora Zobkiewicza, z stoickim spokojem przyznawał się do licznych włamań, opisywał sposoby swego kunsztu, twierdząc, że on sam wszędzie otwierał zamki specyalnym wytrychem, a w okradaniu mieszkań pomagali mu aresztowani Jach i Wityk. Przesłuchiwanie Menzla trwało do późnego wieczora.

Rozpoznawanie skradzionych rzeczy.

Równocześnie w Biurze bezpieczeństwa po południu poszkodowani rozpoznawali swoje rzeczy. Zjawiło się blisko 100 osób. Rzeczy, odebrane blatnikom, mieszczą się w kilku koszach. Z wielu prześcieradeł, poszew na pierzyny i poszewek na poduszki, blatniczka Kostenbaumowa dała porobić małe poszewki na jaśki. Kilka skradzionych sukien damskich blatnicy przerobili na małe sukienki, a z skradzionych materyi poszyto rozmaite ubrania. Policyi udało się odnaleźć tylko część zrabowanych rzeczy i przedmiotów, reszta przepadła w dalszym handlu łańcuszkowym. Wedle zeznań Menzla i Jacha główny blatnik Markus Steinwurzel dawał im bardzo małe kwoty za przyniesione rzeczy. Otrzymywali zaedwie po tysiąc lub dwa tysiące marek za to, co przedstawiało wartość 300 do 500 tysięcy marek.

*

(b) Menzel przyznał się do kradzieży u następujących osób: Janina Zwerling, ul. Szaszkiewicza 6, Ida Begleiten, Zyblikiewicza 29, Helena Glanzer, Nowy Świat, Oskar Lehren, Łazarza 6, Stanisład Patrześniewski Balki 25, Ignacy Sobel, Szaszkiewicza 6, Semen Saprun, Teresy 2, Mina Flik Kubali 3, Ludwik Mitschein, Nabielaka, oraz u wielu innych.

Olbrzymia kradzież na uniwersytecie wiedeńskim.

Zniknięcie bezcennych dzieł. Szkoda pół miliona koron.

Wiedeń, 28. lutego.

(Tel. wł.) Wykryto onegdaj, iż skrzynia, pozostająca w magazynach uniwersytetu, a zawierająca bezcenne wprost dzieła, została rozbitą. Przeprowadzono rewizyę ksiąg i stwierdzono brak niektórych dzieł. Skonstatowano, iż skradziono następujące książki: „Brewiarz z Marienthalu“ (Supplement 1476), „Heures de Tours“ (Paris Verad 1488), „Heures de Rama (Paris Vostre 1508), „Breviarium Camaldulcens netis“ 1514), „Psalmista Monasteryi“ (Wenecya 1507) oraz „Psalmista S. Dominici (1541). Jak widać z powyższego chodzi tu o rzeczy nadzwyczaj rzadkie. Wartość ich oceniają na przeszło pół miliona koron.

Władze policyjne zajęły się energicznie sprawą wyświetlenia kradzieży.

Mord w budynku sądowym.

Śmiertelne rany nożem, zadane własnej żonie.

Lipsk, 27 lutego.

Niesłychanie bestyalski mord miał miejsce w budynku sądowym. Pewien majster rzeźnicki zamordował własną swą żonę. Małżeństwo Richter, pobrało się mianowicie przed rokiem. Począwszy jednak od roku bieżącego żyli w separacyi. Ponieważ nie przyszło do zgody, mimo upłynięcia sądowego terminu przeznaczonego dla powyższego celu, rzucił się rozwścieklony Richter na korytarzu na swą małżonkę i zadał jej liczne ciosy nożem. Rany zadane w szyję i pierś były śmiertelne. Nieszczęśliwa ofiara padła na miejscu trupem.

Wykrycie sprawcy mordu w Berlinie.

Kobieta morderczynią.

Berlin, 27. lutego.

W uzupełnieniu podanej w ostatnim numerze „Gazety Wieczornej“ wiadomości o morderstwie dokonanem w Berlinie na 29-letniej żonie dorożkarza, podajemy, co następuje: Po krótkiem poszukiwaniu udało się wykryć policyi, iż mordercą w owym wypadku — była kobieta. — P. Meinhardt, pierwsza żona dorożkarza dopuściła się tego czynu z nienawiści i zazdrości do drugiej jego żony. Gdy po powrocie z wojny dowiedział się Meinhardt, iż żona jego niezupełnie była mu wierną — rozwiódł się z nią i poślubił obecnie zamordowaną. Pomimo, iż dawniej panowała ogromna przyjaźń między obiema kobietami, od chwili jednak rozwodu i ponownych z ślubin Meinhardta, pierwsza żona jego poczęła pałać ogromną nienawiścią ku drugiej. Zadrość i nienawiść popchnęła ją do owego czynu. P. Meinhardt z początku broniła się, w końcu jednak przyznała się do winy. W morderstwie był jej pomocny jakiś mężczyzna, którego jak twierdzi, poznała w ostatniej chwili, a więc nie wie, jak się nazywa.

Policya prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka szajka złodziei kolejowych przed sądem.

Klasyczni świadkowie. — Członek kolei. komisyi lotnej. — Kierownik ekspozytury na Gródeckiem. — Rzeczoznawcy. — Wnioski obrony.

Lwów, 1 marca.

(§) Wczorajszego, trzeciego z rzędu dnia rozprawy toczyły się w dalszym ciągu przesłuchiwania świadków. W małej sali rozpraw tłoczy się niezwykle dużo ludzi, przeważnie krewnych i znajomych, albo towarzyszy zawodowych oskarżonych. Przewodniczący rozprawy so. Fida prowadzi ją niezwykle zręcznie i z nadzwyczajną szybkością, nie dopuszczając do przewlekłych, niepotrzebnych dyskusyi. Jako pierwszy świadek zeznawał wczoraj insp. kolei urzędu ruchu p. Stanisław Sagański, członek komisyi lotnej, dla tępienia złodziejstwa i łapownictwa na kolejach. Przez prawie całą godzinę opisywał szczegółowo całą manipulacyę przy pociągach towarowych oraz tok dochodzeń, w ciągu których wyłapywał poszczególnych, dziś na ławie oskarżonych zasiadających winowajców. Następnie zeznawał kierownik ekspozytury policyjnej na Gródeckiem kom. Kozakiewicz. Gdy przeprowadził rewizyę w sklepie oskarżonego Wilfa, dowiedział się od niego, że od jakiegoś maszynisty kupił czekoladę i masę kakaową. Na tej podstawie aresztował Wysockiego, od którego znowu dowiedział się, że głównym jego wspólnikiem jest oskarżony Walduda. Ten ostatni przyznał się, że wspólnie z Wysockim popełnił szereg kradzieży kolejowych. Świadek opisuje następnie szczegółowo tok dochodzeń policyjnych, przyczem przeczy, jakoby ktokolwiek tam bito, lub żeby się ktoś z oskarżonych skarżył przed nim na złe traktowanie. Następny świadek, kupiec Solecki, dawał wyjaśnienia co do ówczesnych cen skradzionych towarów. Czekoladę „Paris“ ocenia na 270 mk., a cena czekolady „Piaseckiego“ wahała się między 250 a 300 mk. za kg. Skradzioną herbatę ocenia na kwotę 140 mk. za kg. w sprzedaży hurtownej, a 180 mk. w sprzedaży detalicznej. Następnie przewodniczący odczytał orzeczenie lekarskie co do stanu umysłowego Wysockiego, wedle którego stwierdzono, że Wysocki bardzo niezręcznie symuluje chorobę umysłową, a rzeczoznawca dr. Kohlberger w wygłoszonem następnie orzeczeniu również orzekł, że Wysocki jest zupełnie normalny, tak na podstawie zachowania się Wysockiego w śledztwie, jakoteż

podczas rozprawy. Na podstawie tego orzeczenia przewodniczący upomina jeszcze raz Wysockiego, aby porzucił swoją taktykę symulowania i zeznawał jak na normalnego człowieka przystoi, co jednak wywołuje skutek wręcz przeciwny, wobec czego trybunał odczytał złożone przez Wysockiego zeznania w śledztwie, w których przyznaje się do kupowania rzeczy kradzionych. Kupiec Rauch, który od oskarżonego Steinwurzla oraz Strammera miał kupić większą partyę czekolady zeznaje, że Strammera, który pośredniczył w tej sprzedaży, znał od dłuższego czasu, oferowanych mu jednak towarów nie kupił, ponieważ nie mógł mu do starczyć faktury, choć miały one pochodzić rzekomo od Steinwurzla, który twierdził, że towary te nabył na prowincyi bez faktury i wobec tego faktury dostarczyć nie może. Po odczytaniu zeznań kilku świadków, którzy mimo wezwania nie przybyli, zeznawał agent policyi, który aresztował Walidudę, następnie jego i Wysockiego przesłuchiwał w komisaryacie. Przeczy on stanowczo, jakoby kogokolwiek z nich bił, kilku jednak z oskarżonych oświadcza mu wręcz w oczy, że pociągnął ich do jakiejś ciemnej izby w koszarach i tam ich tak długo bił, aż nie mając drogi wyjścia, przyznawali się do wszystkiego, choć zeznania te były nieprawdziwe. Szereg pytań, które obrońcy w tym kierunku chcieli przedstawić, przewodniczący uchylił.

Z kolei obrońcy postawili szereg wniosków na powołanie nowych świadków, a trybunał decyzyę w tej sprawie poweźmie dzisiaj. Poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków odwodowych, a wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero pojutrze.

PIRACI POWIETRZA,

6 aktów z Harry Peelem. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 1. marca.

Tam, gdzie śnieżne szczyty Alp rumienią się w różowej zorzy, stworzyli sobie bogacze cudny salon zimowy. Do wykwintnego hotelu „Palace" zjeżdżali się milionerzy całego świata. W dzień w złotych blaskach słońca, po iskrzących się brylantami drogach górskich rozbrzmiewał śmiech wesoły, gdy mknęły saneczki z rozbawioną dwójką lub trójką. Zjeżdżały narty w szalonym pędzie po usłanych białym puchem zboczach. A wieczorem, gdy zabłysły lampy elektryczne, znikały zaśnieżone ubrania sportowców, wychylały się jak kwiaty białe ramiona, mieniły się brylanty i uwydatniały wykwintne postacie gentlemenów we frakach od najpierwszych krawców świata. Wśród tego kosmopolitycznego towarzystwa były także dwie piękne panie Brown: matka i córka. I ktoś jeszcze znalazł się jakby cudem wśród najbogatszych ludzi świata? Któżby, jak nie dobry nasz znajomy: Harry Peel! Jak wielki czarny ptak, ośnieżony bielą gór, spadł na sanki pani Brown, gdy jechała w stronę hotelu Palace. Lecz, że Amerykanki lubią wszelką ekscentryczność, więc Harry Peel, choć zupełnie nieznany, zamieszkał w wytwornym hotelu, pod protekcyą dwóch pań. ... bo ścigano go, jako fałszerza pieniędzy. A przecież Harry Peel znowu był niewinny.

W hotelu Palace nocą działy się dziwne rzeczy. Codzień wyjeżdżali bogaci goście co dziwniejsze, jak gdyby wpadał w przepaść. Szukał jakiś mąż zrozpaczony, zaginionej żony, przyjaciel przyjaciela itd. Ale na straży bezpieczeństwa i życia dwóch pań stanął nigdy nieustraszony Harry Peel. I oto pewnej nocy, gdy bal maskowy wrzał w całej pełni, gdy upajające tony tuliły słodką melodyą, stała się rzecz najdziwniejsza w świecie. Bo jakże łatwo wcisnąć się zbrodni pod maską! Któż mógł wiedzieć, że nad górami unosi się statek napowietrzny, że w nim załoga piratów, złożona ze zbuntowanych więźniów wyspy Atlandy, żyje z okupów i że goście hotelu Palace są dla tych zbrodniarzy powietrza ciągłym łupem. Więc całe towarzystwo w kostyumach balowych, ubrylantowane panie właścicielki bezcennych pereł, z których jedna stanowi cały majątek. Lilian Brown, córka milionerki — wszystko to znalazło się w powietrzu... Lecz wśród nich Harry Peel, osoba dla piratów zupełnie niepożądana! W złotem słońcu, na tle szafirowego nieba, ponad ośnieżonemi górami cudnej Szwajcaryi płynie napowietrzny statek, zbudowany na modłę Zeppelina, a w nim tyle lęku i obawy pod pięścią nowoczesnych piratów i ich dowódcy Duval'a. Zamknięta w kajucie Lilian Brown, zaciska małe piąstki, gdy straszny Duval wyznaje jej miłość. Oto w pobliżu obrońca i opiekun uciemiężonych, najodważniejszy z ludzi. Harry Peel! On więc nadludzkiem poświęceniem wyratował wszystkich, bo kiedy statek opuścił już powietrzne przestworza i wszyscy uwięzieni znaleźli się na ziemi, dla zmylenia śladów w domu obłąkanych, tylko Harry'emu zawdzięczało całe towarzystwo ratunek. A potem? Wszak Harry Peel był ścigany, jako niebezpieczny fałszerz... Uczepiony więc u liny Zeppelina, wzniósł się nad ośnieżonymi wierzchołkami Alp i opuścił tak dlań niegościnną ziemię szwajcarską w chwili, gdy napowierzny okręt piratów zaczerwienił się łuną pożaru! A kiedy Lilian otrzymała ostatnie pozdrowienie swojego zbawcy, skłoniła na ramią matki udręczoną główkę, wraz z łzą tęsknoty, co miała być żałosnem wspomnieniem Harry Peel'a.

Warto być choćby piratem powietrza, aby mieć bezustannie przed oczyma te przecudne widoki Alp, skąpanych w promieniach słońca i iskrzących się śnieżną bielą. Zachwycone oczy nie mogą się oderwać od tych obrazów szwajcarskiej bajki. Występuje przed nami Harry Peel, jako wszechstronny sportowiec: niezrównany narciarz, jeździec na saneczkach. Trudno zrozumieć, w jaki sposób może się wspinać tak bajecznie po zlodowaciałych skałach nad przepaściami. Jakżo ciekawe jest życie miliarderów w tym zimowym salonie świata, a potem dzika podróż przymusowa na okręcie powietrznym. A kiedy zabłysną znowu światła na sali i zniknąć cudne sny białej zimy alpejskiej, widz, który zapomniał o troskach swoich ma ochotę wołać całą duszą:

— Jeszcze choć chwilę złudy tak pięknej.

Pamiętajmy o Śląsku!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.